

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 LISTOPADA 2006 R.

I KZP 28/06

Sądem uprawnionym do przekazania zagadnienia prawnego w trybie określonym w przepisie art. 441 § 1 k.p.k. jest również sąd, który bada swą odwoławczą właściwość funkcjonalną, chyba że został już związany w tej kwestii orzeczeniem sądu wyższego rzędu.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie: SN S. Zabłocki (sprawozdawca),

WSO (del. do SN) T. Artymiuk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie Bogusława R., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Rejonowy w R., postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2006 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy postanowienie Sądu Rejonowego Wydział Grodzki rozpoznającego sprawę o wykroczenie w zakresie odmowy przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego wydane na podstawie art. 126 § 1 k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.o.w. stanowi orzeczenie zamykające drogę do wydania wyroku w rozumieniu art. 14 § 1 pkt 1 k.p.o.w. ?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione przez Sąd Rejonowy w R. zagadnienie prawne powstało w następującym układzie procesowym.

Wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w R. z dnia 9 grudnia 2005 r., Bogusław R. został uznany za winnego popełnienia wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w., za co wymierzono mu karę grzywny w kwocie 250 zł. Ponadto od obwinionego zasądzone zostały koszty postępowania w łącznej kwocie 100 zł.

W dniu 5 stycznia 2006 r. uczestnicząca w zdarzeniu i wskazana we wniosku o ukaranie jako pokrzywdzona, Ewa Ł. zwróciła się do Sądu Rejonowego w R. o „wydanie decyzji”, w związku z czym tego samego dnia otrzymała odpis wskazanego wyżej wyroku nakazowego. Na skutek dalszych pism pokrzywdzonej, wydano jej również żądane kserokopie z akt sprawy.

W dniu 27 stycznia 2006 r. Ewa Ł. złożyła w Sądzie Rejonowym w R. pismo, w którym wniosła o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego z dnia 9 grudnia 2005 r. Powołała się przy tym na uprzednio złożone, w tej samej formie, oświadczenie o chęci występowania w sprawie w charakterze oskarżycielki posiłkowej, a jednocześnie zakwestionowała wyrok nakazowy, podnosząc, że „brak jest tam opisu obrażeń jakich faktycznie doznała”.

Postanowieniem z dnia 13 lutego 2006 r. Sąd Rejonowy w R. odmówił oskarżycielce posiłkowej przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego, podnosząc w uzasadnieniu orzeczenia, że Ewa Ł. otrzymała jego odpis w dniu 5 stycznia 2006 r., w związku z czym termin do złożenia środka zaskarżenia upłynął dnia 12 stycznia 2006 r., zaś wniosek o jego przywrócenie nie zawierał żadnych okoliczności uzasadniających zastosowanie instytucji z art. 126 § 1 k.p.k.

Na powyższe postanowienie zażalenie do Sądu Okręgowego w R. złożyła oskarżycielka posiłkowa, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie szeregu przepisów prawa procesowego, których wymienianie w tym miejscu nie jest celowe, bowiem nie ma to żadnego związku z przedstawionym pytaniem prawnym.

Sąd Rejonowy w R., nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia we własnym zakresie, przedstawił je Sądowi Okręgowemu w R., który po wyjaśnieniu kwestii związanych z doręczeniem Ewie Ł. odpisu wyroku nakazowego wraz ze stosownym pouczeniem, postanowieniem z dnia 9 czerwca 2006 r. uznał się niewłaściwym i przekazał zażalenie do merytorycznego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w R. Uzasadniając swoją decyzję Sąd Okręgowy podniósł, że jego właściwość ograniczona jest do rozpoznania zażaleń na postanowienia i zarządzenia zamykające drogę do wydania wyroku, natomiast odmowa przywrócenia terminu nie należy do tej kategorii spraw. Sąd ten wyjaśnił jednocześnie, że – jego zdaniem – taki charakter ma dopiero zarządzenie odmawiające przyjęcia środka zaskarżenia, albowiem w istocie to ono zamyka drogę do wydania wyroku. Odwołując się do reguł wykładni systemowej Sąd Okręgowy w R. zauważył, że w art. 126 § 3 k.p.k. przewidziano zażalenie na postanowienie o odmowie przywrócenia terminu. W ocenie tego Sądu, przemawia to za uznaniem, że omawiane rozstrzygnięcie nie zamyka drogi do wydania wyroku, gdyż „gdyby tak było, to niepotrzebne byłoby formułowanie przepisu § 3 art. 126, bowiem zażalenie przysługiwałoby z mocy 459 § 1 k.p.k.”. Konkludując, Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie wystąpiła sytuacja, o jakiej mowa w art. 14 § 1 pkt 1 k.p.o.w., uzasadniająca jego właściwość.

Sąd Rejonowy w R., któremu przekazane zostało do rozpoznania zażalenie oskarżycielki posiłkowej, stwierdził, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne, sprowadzające się do pytania zawartego w części dyspozytywnej niniejszego postanowienia. Uzasadniając swoje stanowisko,

Sąd Rejonowy zakwestionował zapatrywania Sądu Okręgowego na istotę postanowienia o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że ustawodawca niejednokrotnie dopuścił możliwość wniesienia zażalenia na podstawie wyraźnego przepisu ustawy, pomimo że uprawnienie to przysługuje również na podstawie art. 459 § 1 k.p.k. Sąd występujący z pytaniem prawnym podkreślił także i to, że w niniejszej sprawie chodzi o postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu, a więc środka zaskarżenia decyzji procesowej zamykającej drogę do wydania wyroku. Ponadto zauważył, że przy zaproponowanym przez Sąd Okręgowy sposobie rozumowania, może dojść do sprzeczności między prawomocnym orzeczeniem Sądu Rejonowego w przedmiocie odmowy przywrócenia terminu, a orzeczeniem Sądu Okręgowego dotyczącym odmowy przyjęcia środka zaskarżenia, w tym np. środka odwoławczego, spowodowanej wyłącznie odmienną oceną tego samego stanu faktycznego. Całość wywodów Sądu Rejonowego w R. nakazuje przyjąć – aczkolwiek pogląd ten nie został wprost wyrażony – że jego zdaniem, postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego, zamyka drogę do wydania wyroku, co uzasadnia właściwość Sądu Okręgowego do rozpoznania zażalenia na takie rozstrzygnięcie.

Prokurator Prokuratury Krajowej w przedstawionym na piśmie stanowisku wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wobec prawomocnego i wiążącego Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy w R., postanowieniem z dnia 9 czerwca 2006 r. wątpliwości, które legły u podstaw wystąpienia z pytaniem prawnym. Wskazując na powyższe, Prokurator Prokuratury Krajowej podniósł, że udzielenie odpowiedzi przez Sąd Najwyższy nie miałoby żadnego znaczenia w kwestii właściwości sądu do rozpoznania środka odwoławczego, albowiem Sąd Rejonowy jest w tym względzie związany zapatrywaniem Sądu Okręgowego, przy czym nie jest dopusz-

czalny tzw. spór o właściwość między sądami nierównorzędnymi. Dostrzegając polemiczny – wobec stanowiska sądu wyższej instancji – charakter wywodów Sądu Rejonowego, Prokurator Prokuratury Krajowej wskazał na jego częściową niekonsekwencję. Z jednej bowiem strony Sąd Rejonowy uznaje za konieczne wydanie zarządzenia odmawiającego przyjęcia „spóźnionego” środka odwoławczego, w razie uprzedniego uprawomocnienia się decyzji o odmowie przywrócenia terminu do jego wniesienia, a z drugiej suponuje – w innym fragmencie uzasadnienia pytania prawnego – że to już postanowienie o odmowie przywrócenia terminu jest decyzją zamykającą drogę do wydania wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stanowisko przedstawiciela Prokuratury Krajowej, zgodnie z którym w sprawie niniejszej nie zachodzą warunki do podjęcia uchwały, jest zasadne. Pytanie Sądu Rejonowego, zmierzające do uzyskania odpowiedzi w kwestii właściwości funkcjonalnej sądu do rozpoznania zażalenia w przedstawionym układzie procesowym, przedstawia co prawda interesujące i wcale nierysujące się jednoznacznie zagadnienie prawne, ale nie może ono, z uwagi na układ, w jakim zostało zadane, prowadzić do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały. Przedstawiona kwestia prawna została bowiem w tej sprawie przesądzona postanowieniem Sądu Okręgowego w R. z dnia 9 czerwca 2006 r., które ma charakter wiążący dla Sądu Rejonowego, a to z uwagi na fakt, że nie jest dopuszczalny spór o właściwość między sądami nierównorzędnymi. Związanie to dostrzegł zresztą także i sąd występujący z pytaniem prawnym (zob. przedostatnie zdanie uzasadnienia postanowienia), tyle tylko, że nie wysnuł z tego faktu należytego wniosku, co do możliwości skorzystania z inicjatywy określonej w art. 441 § 1 k.p.k. Należy zatem przypomnieć, że wprowadzie każdy sąd jest zobowiązany – zgodnie z art. 35 § 1 k.p.k. – z urzędu badać swą właściwość, ale nie dotyczy to sytuacji, gdy w kwestii właściwości zapadło już uprzednio wiążące

orzeczenie sądu wyższego rzędu, chyba że w toku dalszego postępowania ujawniła się nowa, istotna okoliczność, mająca znaczenie w kwestii właściwości rzeczowej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1991 r., I KZP 24/91, OSNKW 1992, z. 1-2, poz. 9, z aprobowaną glosą K. Dutki, OSP 1993, z. 2, poz. 37 oraz akceptującymi uwagami w przeglądach orzecznictwa Z. Dody i J. Grajewskiego, PS 1996, nr 5, s. 33 i R. A. Stefańskiego, WPP 1995, nr 2, s. 56-57). Reguła powyższa obowiązuje także wówczas, gdy w przedmiocie właściwości zapadło uprzednio wiążące orzeczenie sądu odwoławczego, a „...nie zaistniały żadne nowe okoliczności faktyczne, które zmieniałyby podstawę tego orzeczenia” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1976 r., II KZ 232/76, OSNKW 1977, z. 3, poz. 30, z aprobowaną co do tezy, ale ukazującą nową jej argumentację, glosą Z. Dody, OSP 1978, z. 1, poz. 8 oraz akceptującymi uwagami, uzupełniającymi kierunki uzasadnienia, w przeglądach orzecznictwa M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1978, nr 1, s. 35-36 i A. Kafarskiego, NP 1978, s. 1311-1312). Zamierzając skorzystać z trybu określonego w art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Rejonowy w R. nie dostrzegł, że układ procesowy występujący w niniejszej sprawie jest praktycznie bliźniaczy z tym, który stanowił kanwę zapatrywań, przedstawionych przez Sąd Najwyższy, już na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., w dwóch orzeczeniach, a mianowicie w postanowieniu z dnia 13 grudnia 2000 r., I KZP 44/00, LEX nr 146186 oraz w postanowieniu z dnia 27 marca 2001 r., I KZP 3/01, WPP 2002, nr 2, s. 93 (tyle tylko, że wystąpił o „szczebel niżej”, to jest nie w relacji sąd apelacyjny – sąd okręgowy, a w relacji sąd okręgowy – sąd rejonowy). W pierwszym z powyższych orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienie sądu odwoławczego o uznaniu się niewłaściwym do rozpoznania zażalenia i o przekazaniu go do rozpoznania sądowi niższego szczebla, jako wydane przez sąd „wyższego rzędu” wiąże sąd „niższego rzędu”. Wiążący charakter tego postanowienia wynika z faktu, że

nie jest dopuszczalny spór o właściwość między sądami nierównorzędnymi (arg. z art. 38 § 1 k.p.k.), a gdyby spór taki powstał między sądami równorzędnymi, to jego rozstrzygnięcie należałoby do sądu „wyższego rzędu”, który rozstrzygałby „ostatecznie”. Podkreślono przy tym, że pogląd ten nie jest zależny od tego czy sąd „wyższego rzędu” był również sądem odwoławczym, którego zapatrywania prawne byłyby wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do „ponownego rozpoznania” (art. 442 § 3 k.p.k.), lecz zależny jest jedynie od tego, że sąd ten jako sąd „wyższego rzędu” rozstrzygnął kwestię właściwości, przy czym nie ma tu znaczenia, czy uczynił tak na skutek wniesienia środka odwoławczego w kwestii właściwości czy też orzekł w tym przedmiocie z urzędu. Decyduje tu bowiem „powaga rzeczy osądzonej” (*res iudicata*), odnosząca się również do postanowień w kwestii właściwości. Bardzo zbliżone rozumowanie zaprezentowane zostało w drugim z wymienionych orzeczeń. Skład orzekający w niniejszej sprawie podziela powyższe zapatrywania. W konsekwencji zaś, w sytuacji, gdy nie jest możliwe wdanie się w spór co do właściwości sądu (niezależnie od źródeł tego sporu) między sądami nierównorzędnymi, a więc w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy w R., jako sąd „niższego rzędu” wobec Sądu Okręgowego w R., został związany co do właściwości postanowieniem tego ostatniego Sądu, uznać należało, że Sąd Rejonowy nie był już uprawniony do wystąpienia z pytaniem prawnym właśnie w tej kwestii. Niezależnie od kierunku odpowiedzi Sądu Najwyższego nie mogłoby bowiem dojść do uchylenia tego związania. Dodać jedynie trzeba, że tak, jak i w sytuacji, w której sąd „wyższego rzędu”, stwierdzając swą niewłaściwość na podstawie art. 35 § 1 k.p.k., przekazuje sprawę sądowi „niższego rzędu”, tak samo w sytuacji, w której sąd „wyższego rzędu” nie przyjmuje sprawy przekazanej mu na podstawie tego samego przepisu przez sąd „niższego rzędu”, opisana wyżej reguła związania działa jedynie *rebus sic stantibus* (por. w tej kwestii także R. A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w

sprawach karnych, Kraków 2001, s. 275; tegoż autora: Przegląd uchwał..., WPP 2002, nr 2, s. 93; S.Steinborn : Stwierdzenie niewłaściwości rzeczowej sądu – art. 35 k.p.k., Pr. i Pr. 2001, nr 5, s. 53 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, 2. wyd., t. I, Warszawa 2004, s. 224). Sąd Najwyższy stwierdza zatem, że od podjęcia przez Sąd Okręgowy w R. postanowienia z dnia 9 czerwca 2006 r. do dnia wydania przez Sąd Rejonowy w R. postanowienia o wystąpieniu w trybie art. 441 § 1 k.p.k., w sprawie nie ujawniła się żadna nowa, istotna okoliczność, mająca znaczenie w kwestii właściwości rzeczowej.

Wszystkie wyżej wymienione względy zadecydowały o wydaniu przez Sąd Najwyższy postanowienia o odmowie podjęcia uchwały. Należy jednakże zauważyć, że odmiennie przedstawiałaby się sytuacja procesowa, gdyby Sąd Rejonowy, do którego wpłynęło zażalenie oskarżycielki posiłkowej na odmowę przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego, niezależnie od „adresata” środka odwoławczego, wskazywanego w tym zażaleniu przez oskarżycielkę (to nie strona wszak „wyznacza” sąd odwoławczy, ale decydują o tej właściwości przepisy prawa), powziął wątpliwość co do tego, czy przypadkiem to nie on właśnie, a nie Sąd Okręgowy, jest z uwagi na treść art. 14 § 1 pkt 2 k.p.o.w. sądem odwoławczym i od razu zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego bez przekazywania sprawy Sądowi Okręgowemu. Skoro jednak tak nie postąpił, to obecnie związany jest stanowiskiem tego Sądu, co sprawia, że kwestia właściwości została przesądzona i nie jest już zagadnieniem prawnym, które wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Odmiennie przedstawiałaby się sytuacja procesowa także i wówczas, gdyby z analogicznej treści pytaniem prawnym wystąpił Sąd Okręgowy w R., po przekazaniu mu akt sprawy wraz z zażaleniem, a przed wydaniem w dniu 9 czerwca 2006 r. postanowienia o opisanej wyżej treści. Także i w tym wypadku nie działałaby bowiem zasada związania.

Fakt, że do wystąpienia – w trybie art. 441 § 1 k.p.k. – z pytaniem prawnym, uprawniony jest wyłącznie „sąd odwoławczy”, nie wpływa na to, że może wyłonić się potrzeba dokonania zasadniczej wykładni właśnie takiego przepisu ustawy, który ustanawia funkcjonalną właściwość odwoławczą konkretnego sądu. Wówczas uprawnionym do przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego jest ten sąd, który dokonując we własnym zakresie wykładni przepisu dotyczącego takiej właściwości funkcjonalnej, poweźmie w tej kwestii wątpliwości. Nie jest natomiast uprawniony do skorzystania z instytucji określonej w art. 441 § 1 k.p.k. ten sąd, któremu sprawa została przekazana w sposób wiążący przez sąd wyższego rzędu, albowiem w tej ostatniej sytuacji nie można przyjąć – przy niezmiennych okolicznościach rzutuujących na kwestię właściwości – aby odpowiedź na przedstawione pytanie miała relewantne procesowo znaczenie dla rozpoznania środka odwoławczego.

Zatem, sądem uprawnionym do przekazania zagadnienia prawnego w trybie określonym w przepisie art. 441 § 1 k.p.k. jest również sąd, który bada swą odwoławczą właściwość funkcjonalną, chyba że został już związany w tej kwestii orzeczeniem sądu wyższego rzędu.

W wypadkach, w których argumentacja za określonym kierunkiem rozstrzygnięcia pytania prawnego możliwa jest do przedstawienia w sposób skrótowy, Sąd Najwyższy nawet odmawiając podjęcia uchwały – wobec braku warunków przewidzianych przepisami prawa – w uzasadnieniu wydanego postanowienia, niejako „na marginesie”, niejednokrotnie już jednoznacznie określał swoje stanowisko w kwestii stanowiącej przedmiot wątpliwości sądu odwoławczego. Jednakże w niniejszej sprawie, ze względu na wyjątkowo skomplikowany charakter przedstawionego przez Sąd Rejonowy w R. zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy ograniczy się jedynie do zasygnalizowania niektórych z tych problemów, które należałoby rozstrzygnąć wówczas, gdyby takie zagadnienie przekazał sąd w układzie proce-

sowym uprawniającym go do skorzystania z trybu przewidzianego w art. 441 § 1 k.p.k.

Należałoby wówczas przeanalizować przede wszystkim to, czy nie zachodzą istotne racje przemawiające za zróżnicowaniem dwóch, na pozór tylko zbliżonych, układów procesowych.

Pierwszy z nich dotyczy takiej sytuacji, w której środek zaskarżenia (w tym środek odwoławczy) został złożony po terminie i w wyniku dostrzeżenia tego uchybienia wydane zostało przez uprawnioną osobę zarządzenie o odmowie jego przyjęcia, które uprawomocniło się bądź to bez postępowania odwoławczego, bądź w wyniku rozpoznania zażalenia na tak wydane zarządzenie. Dopiero następnie, to jest po tym uprawomocnieniu się zarządzenia o odmowie przyjęcia środka zaskarżenia, złożony został wniosek o przywrócenie terminu do jego złożenia. Co do takiego właśnie układu procesowego, ukształtowała się przeważająca praktyka, że w wypadku wydania postanowienia o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia środka, nie jest już wydawane ponowne zarządzenie o odmowie przyjęcia samego środka zaskarżenia. Niektóre sądy uznają nawet, że strona nie jest w takiej sytuacji zobowiązana do dołączania do wniosku o przywrócenie terminu kolejnej kopii środka zaskarżenia, co może być uznane za sprzeczne z literalną treścią art. 126 § 1 k.p.k. (konieczność jednoczesnego „dopełnienia czynności”), ale nie jest pozbawione dużej dozy racjonalizmu, skoro sama czynność została już dokonana i środek zaskarżenia spoczywa w aktach, a w zainicjowanym postępowaniu chodzi jedynie o to, aby odwrócić niekorzystne skutki związane z uchybieniem terminowi zawitemu do jego złożenia. W tym układzie procesowym nie można byłoby więc odwołać się do argumentu, że zgodnie z przeważającą linią orzecznictwa Sądu Najwyższego zamyka drogę do wydania wyroku, w rozumieniu art. 459 § 1 k.p.k., a zatem – zgodnie z dyrektywą konsekwencji terminologicznej – także i w rozumieniu art. 14 § 1 pkt 1 k.p.o.w., tylko taka decyzja, która zamy-

ka tę drogę „bezwarunkowo”, czyli decyzja kształtująca sytuację, w której pewne jest, że wydanie wyroku w danym postępowaniu nie nastąpi. W tym układzie po wydaniu postanowienia o odmowie przywrócenia terminu nie będzie już bowiem następnie wydawane zarządzenie o odmowie przyjęcia środka zaskarżenia, a więc już z chwilą wydania postanowienia o odmowie przywrócenia terminu jest pewne, że wydanie wyroku nie nastąpi. Należy jednak zasygnalizować, że jednakże i w tej, odmiennej od ujawnionej w sprawie stanowiącej kanwę wystąpienia Sądu Rejonowego w R., sytuacji procesowej, należałoby w następnej kolejności rozważyć to, czy odmowa przywrócenia terminu, choć jest czynnością ostateczną, to jednak niekoniecznie posiadającą atrybut „zamykającej drogę do wydania wyroku”. Niezbędne byłoby bowiem przeprowadzenie dalszej analizy, czy i w tym układzie to właśnie nie owo – wprowadzie wydane już „uprzednio”, a więc nie stanowiące ostatecznej czynności podejmowanej przez organy procesowe – zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego (albo postanowienie o utrzymaniu w mocy takiego zarządzenia) nie zamyka drogi do wydania wyroku, a charakter postanowienia o odmowie przywrócenia terminu nie sprowadza się jedynie do tego, że takiej, raz już zamkniętej, drogi niejako na nowo nie otwiera.

Drugi układ procesowy dotyczy sytuacji, w której złożenie środka zaskarżenia (w tym środka odwoławczego) następuje jednocześnie ze złożeniem samego wniosku o przywrócenie terminu, a zatem nie jest poprzedzone wydaniem i uprawomocnieniem się zarządzenia o odmowie przyjęcia środka. Wówczas zyskuje na znaczeniu argument, do którego odwołuje się Sąd Okręgowy w R., że trudno uznawać postanowienie o odmowie przywrócenia terminu za posiadające cechę, o której mowa jest w art. 459 § 1 k.p.k. *in princ.*, skoro po odmowie przywrócenia terminu będzie jeszcze podejmowana decyzja w istocie tamująca drogę do wydania wyroku, a mianowicie zarządzenie o odmowie przyjęcia środka (a w wypadku zaskar-

żenia takiego zarządzenia – ewentualne postanowienie o utrzymaniu go w mocy). To ostatnie spostrzeżenie także nie rozwiewa jednak wszelkich wątpliwości. Na gruncie takiego bowiem układu procesowego, należałoby z kolei rozważyć poprawność praktyki przyjmowanej w okręgach niektórych sądów apelacyjnych, zgodnie z którą wydanie (ewentualnie w wypadku zaskarżenia – uprawomocnienie się) postanowienia o odmowie przywrócenia terminu determinuje bezzasadność podejmowania jakiegokolwiek dalszej decyzji w przedmiocie przyjęcia samego środka. Nie ma potrzeby szerszego wykazywania, że przy przyjęciu zasadności tej ostatniej praktyki, to właśnie decyzja w przedmiocie odmowy przywrócenia terminu bezspornie zamykałaby drogę do wydania wyroku. W tym miejscu zasygnalizować należy, że taka praktyka już *prima vista* wydaje się trudna do zaaprobowania, choćby z tego powodu, iż strona może przecież mylnie wnosić o przywrócenie terminu, któremu wcale nie uchybiła. Jednakże, wobec rozpowszechnienia się takiej praktyki, należałoby poddać analizie argumenty jej zwolenników, czego znów nie sposób czynić w krótkich wywodach, prowadzonych „na marginesie” decyzji o odmowie podjęcia uchwały. Co więcej, pozostając na gruncie tego ostatniego układu procesowego oraz przyjmując rozwiązanie, zgodnie z którym niezbędne byłoby wydanie – niezależnie od postanowienia o odmowie przywrócenia terminu – także zarządzenia o odmowie przyjęcia samego środka, warto byłoby z kolei poddać analizie problem, czy ta ostatnia decyzja tylko „formalnie” nie zamyka drogi do wydania wyroku „bezwarunkowo” i czy w rzeczywistości, niejako od strony „materialnej”, decyzji takiej nie stanowi jednak właśnie odmowa przywrócenia terminu. Do podjęcia tych ostatnich rozważań skłaniałoby spostrzeżenie, że zarządzenie o odmowie przyjęcia środka zaskarżenia jest w zasadzie nieuchronnym skutkiem uprzedniej odmowy przywrócenia terminu. W praktyce bowiem, jedynie w odniesieniu do specyficznego układu tzw. postępowania okołokasacyjnego, związanego z treścią art. 528 § 1 pkt 3 k.p.k., to dopiero w to-

ku rozpoznawania środka odwoławczego od zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji następuje weryfikacja zasadności odmowy przywrócenia terminu, o którym mowa w art. 524 § 1 zd. 1 k.p.k. Natomiast w układzie związanym z tokiem zwykłego postępowania odwoławczego, przy wydaniu zarządzenia o odmowie przyjęcia środka i przy rozpoznawaniu zażalenia na taką decyzję nie są już poddawane analizie okoliczności świadczące o zasadności albo bezzasadności rozstrzygnięcia o odmowie przywrócenia terminu zawitego do wniesienia środka.

W nawiązaniu do jednego z twierdzeń przytoczonych przez Sąd występujący z pytaniem prawnym, Sąd Najwyższy uważa też za konieczne poczynienie uwagi, że odwołanie się do argumentu systemowego związanego z treścią art. 126 § 3 k.p.k. jest zawodne przy rozstrzyganiu charakteru postanowień o odmowie przywrócenia terminu. Ustawodawca także i w paru innych wypadkach zdecydował się bowiem na sformułowanie przepisów noszących charakter ewidentnego *superfluum* ustawowego, przewidując możliwość złożenia zażalenia na decyzje niepodważalnie zamykające drogę do wydania wyroku i nie bacząc przy tym, na treść normy ogólnej zawartej w art. 459 § 1 k.p.k. (zob. np. art. 306 § 1 k.p.k. czy też art. 422 § 3 k.p.k.).

Niejednolitość stanowiska zajmowanego w piśmiennictwie (głównie związanego z treścią art. 459 § 1 k.p.k., gdyż na gruncie art. 14 § 1 pkt 1 k.p.o.w. wyraźną deklarację złożył jedynie J. Lewiński: Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, Warszawa 2005, s. 49, przyjmując w punkcie 2. tezy 3., że to sąd okręgowy rozpoznaje zażalenia na postanowienia o odmowie przywrócenia terminu, a tym samym zaliczając te ostatnie do kategorii zamykających drogę do wydania wyroku), dodatkowo przekonuje, że nie byłoby wskazane przesądzenie tak istotnego i złożonego zagadnienia tylko „na marginesie” rozważań, po stwierdzeniu,

że nie zachodzą warunki formalne do podjęcia uchwały w przedmiocie przedstawionego zagadnienia prawnego.